Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok V. Kraków, dnia 1 maja 1929 r. Nr 9.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 2524 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Żadna poprawa - tylko nowe ciężary.

Sfery urzędnicze kołatają od szeregu lat o poprawę bytu, ale zamiast poprawy zjawiają się coraz to nowe projekty, które zamiast poprawy przynoszą widmo nowych ciężarów.

Dopiero co zagrażało nam poważnie duże obciążenie w związku z projektem min. Moraczewskiego, który przez podniesienie komornego, — ooby najdotkliwej dotknęło sfery urzędnicze — zamierzał budować nowe budynki mieszkalne, przeważnie jednopokojowe. Jednolita opinja zapobiegła temu niefortunnemu pomysłowi, ale obecnie zjawił się znowu na horyzoncie projekt obciążenia sfer urzędniczych nowemi podatkami.

Dotychczas Rząd, uznając ciężkie położenie pracowników państwowych, nie obciążył **podatkiem 15 procentowego** dodatku do poborów, ani **dodatku mieszkaniowego**, do którego, jak wiadomo, każdy musiał dopłacać.

Obecnie powstał projekt, by dodatki te zaliczyć do poborów i obłożyć je **podatkiem progresywnym**. Rezultat tego będzie taki, że urzędnicy, nie doczekawszy się żadnej poprawy bytu, będą musieli płacić podwyższony podatek, który w niższych grupach obciąży nawet takich, którzy **dotychczas żadnego podatku nie płacili**.

Oto zestawienie cyfr, które najlepiej wykażą, jak to nowe obciążenie wyglądać będzie.

Przejdźmy grupami uposażeniowemi.

W grupie XII, (przyjmujemy rodzinę z jednem dzieckiem a uposażenie w szczeblu „a"), w której pracownicy nie płacili **żadnego podatku**, płacić będą obecnie miesięcznie **3 zł. 94 gr.**, co wyniesie na rok **47 zł. 28 gr.**

W grupie XI, w której również pracownicy **nie płacili podatku**, płacić mają obecnie **4 zł. 73 grosze** miesięcznie, co rocznie da nam **56 zł. 76 gr.** obciążenia.

W grupie X, która również **nie płaciła podatku**, obecnie płacić będzie **6 zł. 18 gr.** miesięcznie, co wyniesie **74 zł. 16 gr.** rocznego obciążenia.

Oto pierwsza grupa, która nie uzyskawszy **żadnej poprawy**, będzie obciążoną przy nędznych poborach nowemi i to dość uciążliwemi podatkami.

Dalsze grupy, które opłacały podatek od poborów, będą teraz miały ten podatek znacznie podniesiony. Według skali, będzie się to obciążenie przedstawiało w sposób następujący:

W grupie IX (przyjmując dla wszystkich rodzinę z jednem dzieckiem, w szczeblu najniższem „a") płacił pracownik dotychczas miesięcznie 4 zł. 27 gr. podatku — obecnie płacić będzie 7 zł. 54 gr., a zatem **3 zł. 33 gr. więcej**, co uczyni rocznie 39 zł. 96 gr. nowego obciążenia.

W grupie VIII wynosił dotychczas podatek 6 zł. 07 gr. miesięcznie, obecnie zaś 9 zł. 80 gr., a więc o **3 zł. 73 gr.** więcej, co rocznie wyniesie **44 zł. 74 gr.**

W grupie VII podatek wynosił miesięcznie 8 zł. 33 gr., obecnie wynosić będzie 13 zł. 68 gr., co czyni różnicę **5 zł. 35 gr.**, dając rocznie **64 zł. 20 gr.** dalszego obciążenia.

W grupie VI wynosił podatek 12 zł. 41 gr., obecnie wynosić będzie 18 zł. 63 gr., dając **6 zł. 24 gr.** różnicy miesięcznie, co rocznie wyniesie **74 zł. 88 gr.** dalszego obciążenia.

W grupie V wynosił podatek 19 zł. 35 gr., obecnie wynosić będzie 32 zł. 14 gr., dając **12 zł. 79 gr.** miesięcznie dalszego obciążenia poborów, co rocznie wyniesie **153 zł. 48 gr.**

W grupie IV podatek miesięczny podniesie się z 27 zł. 73 gr. na 53 zł. 53 gr., co da różnicę **25 zł. 80 gr.** miesięcznie, czyli **309 zł. 60 gr.** rocznie.

Są to oczywiście stawki w szczeblu najniższym, zaś w szczeblach wyższych, przy liczniejszej rodzinie, będą one jeszcze bardziej rażące.

Tak więc, nie doczekawszy się **żadnej poprawy**, doczekaliśmy się tylko **dalszego i to dotkliwego obciążenia poborów**. I jak tu można nie narzekać i cieszyć się radością życia". **K.**

Walny Zjazd Centrali w Warszawie.

Dnia 28 kwietnia br. odbył się w Warszawie Walny Zjazd delegatów związków i organizacyj, należących do Ogólnego Zrzeszenia.

W Zjeździe wzięły udział następujące organizacje przez upełnomocnionych delegatów:

Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rzeczypospolitej, reprezentowany przez delegatów: pp. **Sikorskiego** i **Szkolnickiego.**

Stowarzyszenie urzędników skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej przez del. pp. **Izdebskiego** i **Siedleckiego.**

Stowarzyszenie urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem przez del. pp. **Dr. Huczyńskiego** i **Urbana.**

Polski Związek kolejowców, przez del. pp. **Lercha** i **Wintera.**

Towarzystwo Nauczycieli szkół średnich i wyższych przez del. pp. **Mańkowskiego** i **Taśbira.**

Stowarzyszenie Chrześcijańsko-narodowe nauczycielstwa szkół powszechnych przez del. pp. **Synowca** i **Jastrzębskiego.**

Śląski Zespół Zrzeszeń pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych, przez del. pp. **Jeża** i **Pyszkę.**

Poznański Związek okręgowy stowarzyszeń urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych przez del. p. inż. **Leszczyńskiego.**

Krakowski Związek Zrzeszeń pracowników publicznych przez del. pp. **Dr. Krajewskiego** i **gen. Springwalda.**

Związek Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych wojew. Iwowskiego przez del. **Kwiatkowskiego** i **Horwata.**

Wojewódzki Związek stałej delegacji pracow. państw. w Tarnopolu przez del. pp. **Tureckiego** i **Pelczarskiego.**

Centralny Związek urzędników kancelaryjnych, politycznych i skarbowych przez del. pp. **Lisa** i **Bajsarowicza.**

Zawodowy Związek stowarzyszeń państwowych urzędników rachunkowych przez del. pp. **Magalasa** i **Kramarzewskiego.**

Województwo **pomorskie** i **stanisławowskie** z powodu braku sprężystości tamtejszych organizacji delegatów nie przysłały.

Obrady zagaił prezes Ogólnego Zrzeszenia Dr. Stanisław **Okęcki**, poczem sekretarz **Jastrzębski** odczytał protokół, po przyjęciu którego nastąpiło

Sprawozdanie Zarządu

przedłożone przez prezesa Dr. **Okęckiego**.

Minął przeszło rok od czasu pierwszego zwyczajnego Zjazdu delegatów, który odbył się dnia 21. stycznia 1928 r. Nadzwycz. Zjazd Del. z dnia 21. października 1928 miał cel specjalny, zwołany był bowiem dla sprawy kongresu ogólno-urzędniczego, nie dawał więc, jak obecny, okazji do generalnego obrachunku z działalności O. Zrzeszenia.

Do takiego sprawozdania Zarząd czuje się zobowiązanym i postara się o możliwie dokładne zobrazowanie Panom Delegatom dziejów minionego okresu.

I. Przedewszystkiem więc co do składu Og. Zrzeszenia: w październiku 1928 r. zgłosił definitywnie akces Zespół urzędników **województwa śląskiego**, a w marcu b. r. przyjęto do Og. Zrzeszenia Związek okręgowy stowarzyszeń Urzędn. państw., samorz. i kom. **województwa Poznańskiego**, tak, że O. Z. liczy obecnie nominalnie 15 organizacyj, t. j. tak centralnych z Warszawy, w czem sam P. Z. K. liczy 70.000 członków, jak 5 organizacyj wojewódzkich.

Z żalem przyznać trzeba, że komitet w Toruniu jest członkiem nie okazującym żywotności.

P. Z. K. uległ przeobrażeniu przez zlanie się z pokrewną organizacją pracowników kolejowych pod nową nazwą Zjednoczenie Kolejowców Polskich.

Usiłowania o pozyskanie niektórych innych centralnych organizacji niestety nie odniosły skutku.

II. Zarząd O. Z. w roku sprawozdawczym wniósł 16 memorjałów do Rządu i do klubów sejmowych i senackich w różnych sprawach zawodowych o czem zrzeszeni byli każdorazowo zawiadamiani komunikatami. W tem: duży operat krytyczny projektu ustawy o państw. sł. cyw. (marzec 1928) i projekt tabeli dodatku mieszkaniowego. Zabiegaliśmy o poprawę bytu tak funkcjonarjuszów czynnych, jak i emerytów, wdów i sierot pod różnemi postaciami: o wyrównanie dodatku na mieszkanie, dla pozbawionych, dodatku mieszkaniowego, dalej o zasiłki jednorazowe, o zasadniczą podwyżkę płac, dalej o uchylenie postanowień niekorzystnych, jak projekt ustawy o podwyżce komornego na popieranie budowy tanich mieszkań, o podwyżce podatku lokatorskiego, zarządzenia co do dostarczania dowodu nieprzyjęcia dzieci do szkół państw. celem zwrotu opłat za dzieci w szkołach niepaństw., zniesienie procentowej różnicy emerytów, t. zw. emerytów zaborczych, zniesienie ograniczeń, co do zwrotu opłat szkolnych. Występowaliśmy wreszcie za przyspieszeniem stabilizacji urzędników, podlegających ustawie o państw. sł. cyw, a przeciw wprowadzeniu nowego trybu stabilizacji po upływie 5 — względnie 10 lat.

Rezultaty są ogólnie znane, a streszczają się jedynie w 15% zasiłku miesięcznym, niewliczalnym do emerytury, i podwyżce od 1 stycznia 1929 dodatku na mieszkanie. Automatycznej stabilizacji urzędników Rząd zaniechał, natomiast projekt Rządu o przedłużenie na dalszy rok działania, znanego art. 116 ust. o p. sł. cyw. nie zyskał w Sejmie większości. — W krytycznym czasie udało się nam inspirować prasę warszawską (Rzpl.) w kierunku zwalczania tego projektu. oczywiście trudno to udowodnić, ale może odnośny artykuł nie był bez wpływu na wspomniany, korzystny dla urzędników rezultat. Chociaż bowiem Rząd porażkę maskuje i wciąż nosi się z zamiarami wprowadzenia boczną furtką stabilizacji, wyrzuconej przez główną bramę, ale najpoważniejsze umysły prawnicze są zdania, że urzędnicy z dniem wygaśnięcia art. 116 uzyskali prawną nieusuwalność na mocy art. 33 ustawy o państw. sł. cyw.

W sprawach zawodowych delegacje O. Z. miały kilkakrotnie posłuchania u wicepremjera, wzgl. prezesa R. Min. **Dra Bartla**, u Ministra Skarbu i trzykrotnie interwenjowały w klubach poselskich i senackich, a w maju 1928 czyniły starania o kontakt z posłami sejm. na terenie własnym, niestety z bardzo słabym wynikiem. Prasa nie okazywała nagół należytego zrozumienia interesów urzędniczych; poza znakomitym artykułem w Rzeczypospolitej o art. 116, o którym już wspomniałem, nawet zamieszczenie komunikatów natrafia na wielkie trudności; jedne dzienniki je przyjmują, drugie nie, ta sama redakcja raz je ogłasza, raz znów przemilcza, nie mówiąc już o dowolnem skreślaniu.

Sprawa kongresu jest w świeżej pamięci: z powodu C. K. P. nie dała się zorganizować manifestacja, któraby zasługiwała na nazwę ogólnourzędniczego kongresu, a tylko od takiego przedsięwzięcia — odróżniającego się wyraźnie od naszych wewnętrznych zjazdów delegatów — możnaby oczekiwać rezultatów, jakie zwolennicy kongresu mają na myśli. W odezwie odbitej i rozpowszechnionej w kilku tysiącach egzemplarzy O. Z. napiętnowało faryzeuszostwo C. K. P., która woli trwać w błogim letargu, niż stawać w obronie interesów zawodowych w jednym szeregu do walki, ramię przy ramieniu o lepsze jutro. Mamy czyste sumienie w tej sprawie i daliśmy niemało dowody w ciągu pertraktacji, prowadzonych ubiegłej jesieni z C. K. P.

Od ostatniego posiedzenia Zarządu dnia 10 marca akcja Zarządu była sparaliżowana przesileniem rządowem, niedawno zakończonem zmianą w osobach decydujących dla naszych spraw członków Rządu, t. j. Prezesa Rady Min. i Ministra Skarbu.

Pozostaje do poruszenia sprawa założenia spółdzielni kredytowej pod nazwą banku oszczędnościowo-kredytowego pracowników państw., na co ze Skarbu Państwa przewidziana jest w tegorocznym budżecie subwencja w sumie 3 miljonów złotych.

Statut opracowuje członek S. U. S. i S. U. P. w kontakcie z Prezesem O. Z. — W swoim czasie zwołano Zebranie organizacyjne. Prezydjum O. Z. postara się, aby wszystkie Stowarzyszenia i związki, należące do O. Z., były na to zebranie zaproszone.

Choć nie brak słuszności głosom, które podkreślają, że w tej instytucji nie można dopatrzeć się radykalnego ratunku dla funkcjonarjuszów państwowych w ich ciężkiem położeniu, zdaniem mojem, nie należy i tej sprawy lekceważyć. — Bez kredytu urzędnik się obejść nie może: tem lepiej, im kredyt będzie tańszy, i że będzie płynął ze źródła przez nas samych kontrolowanego.

Wolałbym oczywiście, gdyby sprawozdanie Zarządu mogło być poparte dowodami licznych sukcesów i wskutek tego nastrojone na ton weselszy. Niestety, nie wolno nam łudzić się nietylko co do powagi położenia sfer urzędniczych, ale i wogóle stanu gospodarczego naszej ojczyzny. Nie sądzę jednak, abyśmy mieli z tego powodu załamywać ręce i poddawać się zniechęceniu, które bywa złym doradcą. Owszem przekonani o godziwości i słuszności naszych celów, sądzę, że powinniśmy tego bardzo ograniczonego arsenału środków obronnych, jakim z mocy swego położenia prawnego rozporządzają pracownicy państwowi używali nadal z roztropnością i miarą, ale zarazem z wytrwałością i nieustępliwością, jaką daje wiara w słuszność sprawy i jej ostateczne zwycięstwo.

Sprawozdanie Zarządu wywołało bardzo ożywioną dyskusję (po dokonaniu wyboru nowego Zarządu), w której zabierali głos pp. Dr. **Krajewski**, w sprawie uregulowania poborów, zrównania emerytów i zwołania kongresu. Inż. **Leszczyński** w sprawie 40% dodatku dla Poznania na czas wystawy. **Szkolnicki** w sprawie awansu. **Kwiatkowski** w sprawie dodatku kresowego, któryby obejmowałby i Lwów. **Turecki** w sprawach emerytalnych, wyrównania komornego za rok 1928, i dalszej podwyżki pensji o 15%. **Inż. Stekel** w sprawie spensjonowania już wysłużonych pracowników i awansu. **Jeż** w sprawie równomiernego traktowania przy wypłacie komornego funkcjonarjuszów śląskich, z których jedni, płatni ze skarbu śląskiego, pobierają komorne wedle skali warszawskiej, inni natomiast płatni ze skarbu państwa, pobierają według skali ogólnej, wskutek czego różnica dochodzi do tego, że woźny ma większy dodatek mieszkaniowy niż prezes Sądu. **Magalas** domagał się przeszeregowania, awansu automatycznego. **Pelczarski** podnosił niesłychanie trudne warunki, wśród których musi pracować pracownik państwowy na kresach wschodnich i t. d.

Ogólny ton dyskusji nosił cechy rozgoryczenia, żalu, poczucia krzywdy i braku należytej opieki ze stony powołanych do tego czynników.

NOWY ZARZĄD.

W toku obrad odbyły się wybory nowego Zarządu, którego dokonano na znak solidarności i zamanifestowania jednomyślności przez aklamację. Nowo wybrany Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes: Dr. Stanisław Okęcki, wiceprezesi: Dr. Józef Krajewski (Kraków), **inż. Łopuszański** (Warszawa).

Członkowie Zarządu: J. Jastrzębski (nauczycielstwo), **Kozłowski** (skarbowy), **Dr. Ostaszewski** (Urzęd. z akad. wykształceniem), **Sikorski** (sądowy), **Wilusz** (prof. szkół średnich), **Jeż** (Śląsk), **Leszczyński** (Poznań), **Kwiatkowski** (Lwów), **Turecki** (Tarnopol); **zastępcy: Mańkowski, Izdebski, Stekel, Szkolnicki, Bajsarowicz, Magalas.**

W skład **Komisji Rewizyjnej** weszli: pp. **Jaworski, Talko, Porzecki, Huczyński**, jako członkowie, zaś jako zastępcy: Harkiewicz i Bańkowski.

Obrady zamknięto o godz. 3-ciej popołudniu, uchwalając przedłożyć p. Ministrowi Skarbu w najkrótszym czasie postulaty natury finansowej.

K.

Sprawozdanie

z posiedzenia Głównego Zarządu Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarj. Państw. i Samorz. Rz. P.

Dnia 17 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie Głównego Zarządu z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia.
2) Sprawozdanie Prezesa Zarządu.
3) Omówienie programu Zjazdu Delegatów.
4) Wolne wnioski.

Po przyjęciu protokołu poprzedniego posiedzenia do wiadomości, zabrał głos p. Prezes Dr. Okęcki, który w dłuższem i wyczerpującem przemówieniu wyjaśnił, że z uchwał ostatniego posiedzenia została tylko część wykonana, gdyż uważał, że memorjał, co do niektórych uchwał, nie wystarcza i koniecznem jest, by życzenia te przedstawiła osobiście delegacja członkom Rządu. Ponieważ w międzyczasie nastąpiła zmiana Rządu, więc należy obecnie sprawę tę załatwić.

Z ważniejszych wydarzeń należy zaznaczyć, odrzucenie art. 116 przez Sejm. Zdaniem wybitnych prawników stabilizacja urzędników nastąpiła automatycznie, a Centrala będzie nad tym czuwała, ażeby art. 33, dotyczący nieusuwalności urzędników, był w całej pełni respektowany.

P. Szkolnicki zaznacza, że w pewnych sferach rządowych są zdania, że art. 116 dalej istnieje. Również zwraca uwagę na to, że przygotowuje się projekt Rozporządzenia R. M. w myśl konferencji naszego Zarządu z p. Kaflińskim t. j. że stabilizacja ma nastąpić po 5 latach (my żądaliśmy 3 lata). W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp. Kwiatkowski, Dr. Krajewski, prof. Turecki inż. Stekel. Mówcy stwierdzili, że z chwilą odrzucenia przez Sejm projektu przedłużenia ważności art. 116, przestał on dla nas istnieć. Zaleca się jednak Zarządowi stać na straży, by nas nie zaskoczono jakiemś nieprzychylnem Rozporządzeniem.

Następnie uchwalono na wniosek Dr. Krajewskiego, ażeby natychmiast zaprotestowano przeciw Rozporządzeniu Min. Skarbu, ściągania wyższego podatku dochodowego przez doliczenie 15 procentowego zasiłku miesięcznego i dodatku mieszkaniowego do poborów miesięcznych.

W dalszym ciągu omawiano sprawę banku urzędniczego. — Po odczytaniu prowizorycznego statutu, zadecydowano zwołanie delegatów wszystkich Związków i Stowarzyszeń, należących do Ogólnego Zrzeszenia, celem wypowiedzenia się w tej sprawie. — W szczególności mieliby delegaci przedłożyć spis organizacji gospodarczych, znajdujących się w obrębie ich Związków.

Wreszcie poruczono delegacji, która w najbliższych dniach ma uzyskać posłuchanie u p. Ministra Skarbu, upomnąć się o:

1) wypłatę dodatku mieszkaniowego za rok 1928 w formie ryczałtu 70% miesięcznych poborów.
2) zniesienie Rozporządzenia Min. Skarbu o wliczeniu 10% dodatku i dodatku mieszkaniowego do poborów dla wyznaczenia podatku dochodowego.
3) wyrównanie emerytów b. państw zaborczych z polskimi.
4) dodatek 40% dla Poznania na czas Wystawy do końca b. r.
6) Podwyższenie obecnego dodatku 15% do 30% miesięcznych poborów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto posiedzenie o godzinie 23.

SL

BIULETYN URZĘDNICZY, Nr. 3, 4 opuścił świeżo prasę, podając cały szereg bardzo aktualnych artykułów, związanych z różnemi przejawami życia urzędniczego. — Na ogólną uwagę zasługują wspomnienia „o ś. p. Marszałku Fochu“ — dalej „Biuletyn urzędniczy“ — doskonale prawniczo napisany „O wygaśnięciu artykułu 116“, bardzo aktualny p. t. „Armja w służbie cywilnej“, jakoteż „W sprawie projektowanej akademji administracji“, następnie „Sprawy parlamentarne, a kwestja urzędnicza“, „Zespolenie w administracji państwowej“ i t. p. Numer ten zawiera bardzo dokładne zestawienie głosów prasy urzędniczej, świadczący o dokładności i sprężystości Redakcji.

Z nowego ustroju sądów powszech.

IV. SĄDY OKRĘGOWE.

D. Orzecznictwo kolegjalne i jednoosobowe.

Jak już poprzednio wspomnieliśmy, nowe prawo o ustroju sądów pow. przeprowadza konsekwentnie zasadę kolegjalnego orzecznictwa w sądach okręgowych. Jedyny wyjątek stanowią sprawy karne, należące do sądów dla nieletnich. — W tych sprawach orzeka zawsze jeden sędzia.

Jednakże postanowienia przejściowe ograniczają czasowo znaczenie zasady kolegjalności.

W szczególności w ciągu 10 lat od wejścia w życie prawa o ustroju będą sądy okręgowe rozpoznawać w składzie trzech sędziów tylko następujące sprawy:

1) sprawy karne, prócz rozpatrywanych w sądach dla nieletnich (zgodnie zresztą z zasadą na wstępie przedstawioną) i w postępowaniu uproszczonem;

2) następujące sprawy cywilne:

a) spory o roszczenia wartości ponad 10.000 złotych;

b) spory o prawa niemajątkowe;

c) spory należące do sądów okręgowych, bez względu na wartość przedmiotu sporu;

d) spory w których stroną jest Skarb Państwa;

e) spory o ubezwłasnowolnienie;

f) sprawy dotyczące upadłości, postępowania zapobiegawczego i ugodowego;

3) Środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich (w sprawach cyw. i karnych), zaś na obszarze b. zab. austr. również od orzeczeń wydanych w postępowaniu uproszczonem;

4) Zarzuty w przedmiocie list przysięgłych, oraz ważności wyborów sędziów pokoju.

We wszystkich innych sprawach będzie orzekać jeden sędzia. Przez skład trzech sędziów, należy rozumieć skład sędziów w ogólnych przepisach przewidziany. W sądach zatem handlowych, sprawy przekazane orzecznictwu kolegialnemu będą rozpatrywane w składzie jednego sędziego zawodowego, jako przewodniczącego i dwuch sędziów handlowych, w składzie rozpoznającym odwołania musi brać udział jeden sędzia grodzki i t. d.

Rozprawy rozpoczęte przed 1 stycznia b. r. przeprowadzają sądy w składzie przepisanym dotychczasowemi przepisami.

Postanowienie powyżej pod 3) przytoczone ulegnie zmianie z dniem 1 lipca b. r. o tyle, że z chwilą wejścia w życie nowego kodeksu postępowania karnego, środki odwoławcze od orzeczeń wydanych w postępowaniu uproszczonem będzie rozpatrywał sąd apelacyjny, a nie okręgowy. Natomiast zażalenia na postanowienia wydane w tem postępowaniu poza rozprawą rozpoznawać będzie nadal sąd okręgowy w gronie trzech sędziów.

Aby zapobiec możliwym szykanom i wątpliwościom z powodu obsady sądu, prawo o ustroju przepisuje, że zarzut co do składu sądu (jeden sędzia, czy trzech sędziów) musi być podniesiony zaraz na pierwszem posiedzeniu sądu przed zgłoszeniem zarzutów, co do istoty sprawy, a rozstrzygnięcie sądu, względnie sędziego w tym przedmiocie nie ulega zaczepieniu. Zmiany wreszcie w powództwie w toku sprawy nie powodują zmiany składu sądzącego.

W związku z przekazaniem orzecznictwu jednoosobowemu sporów majątkowych wartości do 10.000 zł. uległy także odpowiedniej zmianie przepisy austr. normy jurysdykcyjnej i procedury cywilnej (§ 7 a i 60 nor. jur. i § 227 proc. cyw.), które przewidywały orzecznictwo jednoosobowe w tych sprawach tylko do wartości 2.500 zł.

Jak widzimy przepisy przejściowe uczyniły znaczny wyłom w zasadzie kolegjalnego orzecznictwa w sądach okręgowych, a nawet zmieniły tę zasadę w ten sposób, że w okresie 10-letnim zasadą będzie jednoosobowe orzecznictwo, zaś kolegjalne orzecznictwo będzie stosowane tylko w wypadkach temuż orzecznictwu zastrzeżonych. Postanowienie to podyktowane było niewątpliwie brakiem sędziów.

Teoretycznie można przyznać wyższość orzecznictwu kolegjalnemu. Nie można jednak pominąć względów praktycznych, które nakazują ekonomję sił sędziowskich. Nadto jednoosobowe orzecznictwo sprzyja więcej przyspieszeniu wymiaru sprawiedliwości. Dobry wymiar sprawiedliwości zależy nietyle od ilości, ile raczej od jakości sędziów. Dlatego też koncesje na rzecz jednoosobowego sądzenia uważać należy za pozytywną, nietylko ze względów oszczędnościowych, ale i w interesie szybszego wymiaru sprawiedliwości, którego poziom przy odpowiednim doborze sędziów bynajmniej nie ucierpi. W. Z.

Akcja Związków Emerytalnych w Krakowie

w sprawie emerytów b. p. zaborczych.

Krakowskie Związki emerytalne zwróciły się do P. Prezydenta Rzplitej następującem pismem:

Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

W Dzienniku Ustaw Nr. 3 z dnia 17 stycznia 1929 r. zostały ogłoszone ustawy ratyfikacyjne konwencji rzymskiej z roku 1922 i wiedeńskiej z roku 1923, które to ustawy upoważniły Najdostojniejszego Pana Prezydenta do ratyfikowania obu konwencji.

Emeryci byłego zaboru austrjackiego, których obie te konwencje dotyczą oczekują z upragnieniem tej ratyfikacji, spodziewając się, że z ogłoszeniem jej, skończą się głodowe ich męki, gdyż mają niepłonną nadzieję, **że równocześnie z nią nastąpi uzgodnienie ustawy emerytalnej z temi konwencjami.**

Tymczasem mija czwarty miesiąc, a ratyfikacja tych konwencji nie zostaje ogłoszoną.

Najdostojniejszy Panie!

Emeryci b. zaboru, są nad grobem stojącymi starcami, z których najmłodszy liczy siedmdziesiąt kilka lat życia. Rocznie żegna się **bez żalu** z tym światem około 2.000 tych łazarzy, tak, że w najbliższych już latach znikną zupełnie z widowni, pozostawiając jedynie, jako pamiątki po sobie, olbrzymie majątki, które objął Skarb Państwa, dając im w zamian głód i nędzę!

Każdego dnia umiera ich kilku, a wdowy i sieroty po nich chwytają się kija żebraczego.

Dlatego każdy dzień zwłoki z ratyfikacją i nowelizowaniem ustawy emerytalnej w duchu tej konwencji, oznacza zawiedzione nadzieje tych nędzarzy, którzy umierając nie mają tego uspokojenia, że pozostałe po nich wdowy-staruszki, będą mogły żyć bodaj o suchym chlebie.

Rezolucja Sejmu z dnia 23 marca również wzywa Rząd, ażeby najdalej do 3 miesięcy znowelizował ustawę emerytalną z roku 1923, zrównując emerytów b, zaborów z emerytami polskimi.

Do zrównania tych emerytów we wszystkich trzech zaborach jest potrzebną kwota ośm miljonów złotych, która w porównaniu z trzymiljardowym budżetem jest przecie znikoma, szczególnie, jeżeli chodzi o naprawienie krzywd, które rzeczywiście zostały nam wyrządzone.

Nie mogąc znaleść nigdzie pomocy zwracamy się do Ciebie Najdostojniejszy Panie z usilną prośbą, **byś raczył ratyfikować konwencje, rzymską i wiedeńską, i zarządził zrównanie emerytów byłych państw zaborczych z emerytami polskimi!**

Każdy dzień zwłoki, jak wspomnieliśmy, kosztuje życie kilku najlojalniejszych obywateli, **którzy nigdy nie służyli zaborcom, lecz z największą ofiarnością społeczeństwu polskiemu!**

Niechaj i oni, umierając, wiedzą, że znaleźli sprawiedliwość w odrodzonej Ojczyźnie!

Kraków, dnia 30 kwietnia 1929 r.

Złączone Zwiazki Emerytalne w Krakowie.

Walne Zgromadzenie

Koła krakowskiego Polskiego Związku Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierot kolej. w **Nowym Sączu** odbędzie się dnia 5 maja 1929 r. w sali „Czytelni Mieszczańskiej" ul. Jagiellońska o godzinie 14'30, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Zarządu, a to: przewodniczącego, zastępcy i 10 członków na przeciąg dwu lat administr.
2. Sprawozdanie administracyjne i kasowe za rok 1928.
3. Wybór 3 delegatów na Zjazd okręgowy.
4. Wybór 3 członków komisji rewizyjnej.
5. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie przy każdej ilości członków o godzinie 15-tej.

Za Zarząd:

Sekretarz: **St. Klinowski.** Przew.: **Romański.**

Apelujemy do Czytelników i Przyjaciół naszego Pisma, by jednali nam nowych prenumeratorów.

Prenumerata wynosi obecnie:

kwartalnie zł. 2.50

półrocznie „ 5.—

całorocznie „ 9.—

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia

Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego.

Dnia 21 kwietnia b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Zrzeszeń w sali Towarzystwa Technicznego przy udziale 86 upełnomocnionych delegatów poszczególnych Związków. Zebranie zagaił wiceprezes Związku Dr. **Czapliński,** który następnie przedstawił sprawozdanie z działalności związku za czas dwuletni, według opracowania generalnego sekretarza Zarządu Głównego p. gen. **Springwalda.**

Praca to była trudna i ciężka, a chociaż nie uzyskano załatwienia najważniejszych kwestji, zdołano jednak przeprowadzić cały szereg zmian, korzystnych dla pracow. państwowych, w czem pomocną okazała się nasza Centrala warszawska.

SPRAWA URZĘDNICZA PROBLEMEM PAŃSTWOWYM.

Inicjatywa zaś do utworzenia wspomnianej centralnej instytucji urzędniczej wyszła z łona naszego Związku, a właściwie powstała z myśli naszego prezesa **Dra Krajewskiego.** Po dłuższych naradach i pertraktacjach zwołano celem utworzenia tej centralnej instytucji urzędniczej Kongres urzędniczy do Warszawy dnia 21-go i 22-go października 1927 r. Kongres ten, imponujący liczbą przedstawicieli świata urzędniczego i przedstawicieli emerytów z całej Polski, — uchwalił w obecności przedstawicieli Rządu jednomyślnie wspólną organizację urzędniczą pod nazwą „Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej". Zarząd zaś tego ogólnego Zrzeszenia nazywa się Centralą i ma siedzibę stałą w Warszawie. W taki to sposób Związek Zrzeszeń pracowników państwowych Woj. Krak. sprawę urzędniczą uczynił problemem państwowym, a więc problemem w czasie pokoju dla Państwa tak samo ważnym, jak ważnym jest problem obrony Państwa. W czasie bowiem pokojowym cała odpowiedzialność za stan Państwa spoczywa na barkach pracowników państwowych i samorządowych, wobec czego uregulowanie sprawy urzędniczej jest kwestją państwową pierwszorzędnego znaczenia.

Wskażę więc na linję wytyczną tych czynności, a zatem na sprawę uregulowania poborów, pragmatyki służbowej, zmienienia artykułu 116, sprawę ustalenia w służbie, awansu automatycznego, zrównania emerytów b. państw zaborczych z emerytami polskimi, kwestję rencistów, inwalidów, wdów i sierot po pracownikach państwowych, zapewnienie wdowom i sierotom minimum egzystencji.

ZDOBYCZE i NIEPOWODZENIA.

Starania nasze częściowo odniosły skutek, gdyż otrzymaliśmy najpierw **10%** podwyżkę naszych uposażeń i zaopatrzeń, później nasze uposażenia i zaopatrzenia łącznie z wspomnianą **10%** podwyżką zostały podniesione o nowe **15%.** — Otrzymaliśmy zwrot dodatku na mieszkanie, zaległego za rok **1926**-ty i **1927**-my, zaś **wdowy,** które nie pobierają takiego dodatku otrzymały 60% swej jednomiesięcznej pensji; otrzymaliśmy z początkiem bieżącego roku **pełny** dodatek mieszkaniowy i mamy nadzieję, iż jeszcze zaległy za rok 1928-my dodatek mieszkaniowy zostanie nam również zwrócony.

Artykuł 7-my urzędniczej ustawy uposażeniowej, który urzędnikom posuniętym do wyższej grupy uposażeniowej dawał mniejsze uposażenie od pobieranego w niższej grupie, został za staraniem naszego Związku przez Rząd odpowiednio skorygowany.

Inne sprawy urzędnicze i emerytalne, o których była powyżej mowa, mimo otrzymanych swojego czasu pomyślnych obietnic nie zostały zrealizowane. Przedewszystkiem nie została zrealizowana obietnica wydajnej podwyżki uposażeniowej i emerytalnej, albowiem 10% i 15% otrzymanej dotychczas podwyżki — już razem wzięte — nie wystarczają, by urzędnik, czy emeryt mógł nakarmić i przyodziać siebie i swoją rodzinę w ciepłą odzież, lub ogrzać dostatecznie swoje mieszkanie, lub wreszcie poratować swoje zdrowie i zdrowie swojej rodziny. Wystarczająca podwyżka słusznie się nam należy i jest zagwarantowana ustawą uposażeniową i emerytalną z 1923 roku, które to ustawy stworzyły dla uposażeń urzędniczych i zaopatrzeń emerytalnych tak zwaną mnożną ruchomą. Obecnie z powodu wzrostu drożyzny, która w związku ze spadkiem pierwotnej wartości naszego złotego w porównaniu do 1924 roku wzrosła conajmniej o całe 100%, powinna także i pierwotna mnożna urzędnicza, która wynosiła 36 groszy za jeden punkt uposażeniowy, podnieść się o całe 100%, a więc powinna obecnie wynosić 72 groszy, a nawet 73 grosze, a to z powodu wszczętej jeszcze w 1925-tym roku redukcji dodatku regulacyjnego o 11 punktów. Dzisiaj wspomniana mnożna urzędnicza wynosi zaledwie 54 grosze za jeden punkt uposażeniowy, a więc jest za niską i powinna być zwiększona o dalsze 17 groszy, czyli o dalsze 24%.

Na tem miejscu musimy w imię prawdy stwierdzić, iż rozgoryczenie wciąż wzrasta z powodu obecnej nędzy materjalnej, jaka panuje w rodzinach urzędniczych, a widzi się nieraz formy, którym trudno się przeciwstawić, albowiem nędza ta nie zmniejsza się, lecz potęguje z miesiąca na miesiąc.

PODATEK LOKATORSKI.

Przy obecnych niewystarczających płacach urzędniczych zamierzone podwyższenie podatku lokatorskiego z 8% na 12% czynszu mieszkaniowego wywołało w kołach urzędniczych niepokojące poruszenie.

Zarząd naszego Związku zastanawiał się więc nad projektowaną podwyżką podatku lokatorskiego i doszedł do wniosku, iż w podwyższaniu tego podatku powinno się uczynić jakąś granicę, i w tym celu wystosował w drodze naszej Centrali do Rządu i Sejmu memorjał o następujące ulgi:

1) Prosimy o całkowite zwolnienie od podatku lokatorskiego tych pracowników państwowych i emerytów, oraz wdów i sierot, uposażenie lub zaopatrzenie których nie przekracza 300 zł. miesięcznie.

2) Prosimy, by zamierzona podwyżka podatku lokatorskiego obowiązywała dopiero w wyższych stopniach z płacą ponad 300 zł. miesięcznie, ale dopiero po odpowiedniem podwyższeniu i uregulowaniu obecnych uposażeń urzędniczych i zaopatrzeń emerytalnych.

Zapobiegliśmy skutecznie projektowi „Państwowego funduszu budowlanego", który według projektu min. Moraczewskiego, ciężarem swym byłby przygniótł sfery urzędnicze.

PRZECIW NOWYM CIĘŻAROM.

Dziś zagraża nam projektowany podatek od 15% dodatku i projektowany podatek od dodatku mieszkaniowego. Musimy bowiem stwierdzić, iż pensje urzędnicze i emerytalne nie doznały żadnej takiej poprawy, któraby mogła uzasadniać jakiekolwiek nakładanie na nas nowych ciężarów płatniczych w chwili obecnej. Wręcz przeciwnie, urzędnicy, emeryci, wdowy i sieroty, bez żadnego skutku czynią rozpaczliwe starania o jakąś podwyżkę ich uposażeń i zaopatrywań, która to podwyżka w świetle uchwalonego już budżetu państwowego okazała się całkowitą iluzją. Nie otrzymaliśmy dotąd należnego nam dodatku mieszkaniowego za ubiegły rok 1928-my, a tymczasem Rząd występuje obecnie z inicjatywą dalszej podwyżki czynszów mieszkaniowych i podatków.

LOS EMERYTÓW.

Sprawę emerytów b. państw zaborczych należy osądzić z punktu widzenia naszej obecnie obowiązującej ustawy emerytalnej, a ponadto w odniesieniu do emerytów byłej Austrji, z punktu widzenia traktatów i konwencyj międzynarodowych. Ustawa emerytalna jest dla wszystkich emerytów tak zaborczych, jak też i polskich, ogromnie krzywdzącą, w odniesieniu zaś do merytów b. państw zaborczych w szczególności, jest ona sztyletowem uderzenem w plecy tych emerytów z ukrycia, albowiem powstała w cichości, t. j. bez ogłaszania w codziennej prasie dotyczących obrad w komisji sejmowej i na plenum Semu. Wspomniane postanowienia krzywdzące są dwojakiego rodzaju:

Do pierwszej kategorji należą krzywdzące postanowienia dotyczące wszystkich emerytów wogóle; te zaś postanowienia mogłyby jednakże być zmienione na korzyść emerytów dopiero ze zmianą obecnej ustawy emerytalnej lub z jej nowelizacją. Taka zmiana wogóle, lub nowelizacja jest konieczną chociażby już z tego względu, iż pracownicy umysłowi na mocy dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 roku posiadają ubezpieczenie na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu i starości, oraz rentę dla pozostałych na wypadek śmierci pracownika umysłowego, których to ubezpieczeń i rent, w żadnym wypadku, a więc nawet i w kryminalnym, utracić nie mogą, podczas, gdy zaopatrzenia emerytalne pracowników państwowych i zawodowych wojskowych, oraz pensje wdów i sierot po nich, będą we wszystkich analogicznych wypadkach postradane w zupełności, nawet w takim niewinnym wypadku, gdy emeryt lub wdowa wstąpią do klasztoru.

Druga kategorja postanowień krzywdzących dotyczy wyłącznie emerytów b. państw zaborczych i jest określona artykułem 2-gim ustawy emerytalnej, oraz § 44-tym Rozp. Rady Ministrów w dniu 26 marca 1924 r. Rozporządzenie to degraduje emerytów o dwa stopnie, zaś wspomniany artykuł 82-gi przyznaje im w tym stopniu tylko 75% dotyczącego zaopatrzenia.

Ponieważ art. 82-gi w ustępie 2-gim uprawnia nasz Rząd do przyznawania 100%, a więc pełnej emerytury tym emerytom, którzy się zasłużyli dla Narodu i Państwa Polskiego, przeto Rząd przy dobrej woli może stosować wspomnianą podwyżkę przynajmniej dla tych wszystkich emerytów, którzy służąc w państwach zaborczych, nie wypierali się nigdy polskości i nie działali na szkodę Narodu Polskiego. Bo i w jakiż inny sposób mogliby się wspomniani emeryci, przy warunkach, jakie panowały w państwach zaborczych, lepiej zasłużyć dla Narodu i Państwa Polskiego.

Co się zaś tyczy § 44-go Rozp. Rady Ministr. z dnia 26 marca 1924 r., które to Rozp. nietylko wszystkich emerytów b. państw zaborczych, ale także niektórych emerytów polskich, np. kolejowych, degraduje o 2 stopnie, to Rząd przy dobrej woli mógłby postanowienia krzywdzące, zawarte w tym paragrafie naprawić, i w taki sposób przywrócić im wyższe i nieraz bardzo ciężko zapracowane stopnie. Częściowo uczynił to nasz Rząd w roku 1925, przyznając emerytom polskim wyższe szczeble utracone na mocy osławionego paragrafu 44-tego Rozp. z dnia 26 marca 1924 r. Precedensu więc nie brak.

Zarząd naszego Związku, reprezentowany w Centrali przez Dra Krajewskiego i em. inż. p. Stekla, czyni ustawiczne zabiegi i Centrala nasza temi zabiegami się już przejęła, celem przywrócenia emerytom b. państw zaborczych i emerytom polskim tego, co bezprawnie utracili. Gdyby zaś Rząd musiał stosować do tej kategorji emerytów postanowienia konwencji rzymskiej i wiedeńskiej, to musiałby im przyznać daleko więcej, niż żądamy dla emerytów.

Jednakże nie posiadamy wielkiej nadziei, by postanowienia zawarte w konwencji rzymskiej i wiedeńskiej zostały w całej rozciągłości stosowane do emerytów b. Austrji, albowiem p. wiceminister skarbu oświadczył, iż Polska wprowadzi w życie konwencję wiedeńską i rzymską dopiero po ratyfikacji tych konwencyj przez wszystkie państwa sukcesyjne b. Austrji, co nie nastąpi tak prędko.

KOOPERATYWY.

Dodatkowo tutaj nadmienię, iż frontem obrony pracowników państwowych i emerytów są nasze potrzeby życiowe, zaś metodą walki jest organizacja wszelkich ułatwień życia, a w szczególności możność zaspokojenia potrzeb życiowych na najprzystępniejszych warunkach. W tej myśli organizacja potężnych kooperatyw urzędniczych byłaby najodpowiedniejszą. W praktyce jednak kooperatywy nigdzie w Polsce nie dopisały; nie dopisały nawet kooperatywy wojskowe, które jedna za drugą z wielkiemi stratami upadły. Dotychczas upadło w Polsce z górą 600 większych kooperatyw. Urzędnicy i pracownicy publiczni krakowscy posiadają jednak w Krakowie spółdzielnię spożywczą i odzieżową pod nazwą „Zespół", przy ul. Jagiellońskiej L. 2. i L. 4, oraz przy ul. Karmelickiej L. 21. Niestety dewaluacja naszego pieniądza oddziałała ujemnie także i na „Zespół", do czego przyczyniła się w dużej mierze i nieuczciwość wielu dłużników „Zespołu". Dzięki jednak energicznej akcji Rady Nadzorczej oraz Dyrekcji „Zespołu" nie pozwolono upaść tej placówce. Po kilku latach zmagania się z trudnościami, wywołanemi dewaluacją i konkurencją, „Zespół" nie upadł i prawie w zupełności zaspokoił wszystkie swoje pełne zobowiązania i dalej spełnia należycie swój cel, sprowadzając towar dobry i niedrogi, oraz udzielająo jednomiesięcznego kredytu na towary spożywcze, a czteromiesięcznego kredytu na towary odzieżowe. Apelujemy więc do wszystkich pracowników publicznych, do wszystkich emerytów i wdów, by swoje chociażby najskromniejsze zakupy dokonywali w „Zespole", a pomnąc na to, iż każda chociażby najmniejsza rzecz zakupiona w „Zespole", przyczyni się do zupełnej sanacji i do potężnego rozwoju „Zespołu".

Instytucją wielce dobroczynną jest tak zwana „Kasa pogrzebowa", którą nasz Związek utrzymuje, a która w wypadku śmierci ubezpieczonego wypłaca natychmiast 400 zł., w wypadku zaś śmierci ubezpieczonego żony lub dziecka wypłaca 200 zł., a względnie 100 zł. Apelujemy również do wszystkich P. T. kolegów, by się ubezpieczyli w wspomnianej Kasie i tem samem umożliwili wypłatę większych niż dotychczasowych kwot,

oraz by jednocześnie umożliwili zniżkę wkładek miesięcznych.

„BANK URZĘDNICZY".

W ostatnim czasie powstała w łonie Ministerstwa Skarbu myśl utworzenia w Warszawie „Banku urzędniczego", który pracownikom państwowym udzielałby zwrotne pożyczki, miernie oprocentowane. W tym celu Ministerstwo Skarbu skłonne jest udzielić kapitału zakładowego w wysokości trzech miljonów złotych. Jednak nasz Związek i nasza Centrala, zapatrują się sceptycznie na wspomniany bank, albowiem wychodzą z założenia, iż bank podobnej koncepcji może służyć celom produkcyjnym t. j. celom twórczym, przynoszącym zyski, a nie może służyć celom konsumcyjnym. Ponieważ urzędnik, zapożyczający się w banku, musi otrzymane pieniądze skonsumować, i to natychmiast, przeto zadłuży się jeszcze więcej niż obecnie i nietylko, że nie będzie w stanie z pensji swej długu bankowego spłacić, ale ponadto zostanie pozbawiony otrzymania pożyczki bezprocentowej, t. j. zaliczki w wysokości dwumiesięcznej płacy. Z chwilą bowiem utworzenia pomienionego banku, Rząd. — jak to sam oświadczył, — zastanowi wszelkie dotychczasowe pożyczki bezprocentowe. Najpierw więc wydatne uregulowanie płac urzędniczych, a dopiero będzie można przystąpić do utworzenia tego, czy innego banku urzędniczego.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania nadmienię, iż w dniu 23-go stycznia 1929 r. pan wojewoda krakowski, Dr Kwaśniewski, przyjął życzliwie na posłuchaniu delegację naszego Związku, która powitała nowego p. wojewodę imieniem Związku, życząc mu jak najświetniejszych wyników pracy, a zarazem prosząc go o poparcie naszych zamierzeń.

Z przebiegu posłuchania u p. wojewody wywnioskowaliśmy, iż p. wojewoda jest przychylnie usposobiony dla naszego Związku, i że nędzne położenie materjalne urzędnika polskiego nie jest mu obce, tem bardziej, iż zanim został sam wojewodą, wspomnianą nędzę odczuł na własnej osobie.

W ostatnich prawie dniach, doczekaliśmy się bardzo ważnych momentów w związku z naszemi postulatami. Zmieniono osławiony artykuł 116, zwolniono emerytów od 3% podatku emerytalnego, zezwolono na pracę emerytów po biurach, co wszystko ma dla nas wielkie znaczenie.

FINANSE ORGANIZACJI.

Po przedłożeniu sprawozdania, skarbnik Związku inż. **Stekel** przedstawił za ubiegły czas stan kasowy, który przedstawia się w sposób następujący.

Dochody Związku Zrzeszeń za rok 1927 wyniosły 10.302 zł. 01 gr., zaś rozchody w tym roku wyniosły 6.825 zł. 30 gr.

W roku 1928 dochody wyniosły 9.208 zł. 63 groszy; zaś rozchody 7.122 zł. 93 gr.

Z zestawienia tego wyniku, pewna opieszałość członków w regularnem płaceniu pogłównego, co widocznem jest z różnicy dochodów w ostatnich dwu latach, podczas gdy rozchody, spotęgowane opłacaniem wkładek do Centrali warszawskiej, znaczne wzrosły. Zwracając na to uwagę, należy podnieść konieczność wzmożenia obowiązkowości w wypełnianiu zobowiązań w stosunku do Związku, pracującego dla ogółu.

O wiele korzystniej przedstawia się stan **Funduszu zapomogowego**, którego przychody wraz z pozostałością za rok 1926 wynosiły z końcem 1927 roku poważną kwotę 10.483 zł. i 18 gr. W tym roku wypłacono następujące pozgonne:

po śp. Kleinowej Walerji	zł.	140
po śp. Sawickim Stanisławie	„	200
po śp. Kordasiewiczowej	„	158
po śp. Murańskim Tadeuszu	„	100
po śp. Grucowej Ludwice	„	200
po śp. Janie Bosowskim	„	400
	Razem zł.	**1198**

W roku 1928 stan kasowy funduszu podniósł się do kwoty 15.687 zł. 44 gr., z czego wypłacono pozgonne:

po śp. Kordasiewiczu	zł.	340
po śp. Mostku Pawle	„	400
po śp. Bogulskim Edmundzie	„	400
po śp. Ochmańskim Stanisławie	„	50
po śp. Kowalskiej Marji	„	200
po śp. Olesinku Jakóbie	„	397
	Razem zł.	**1787**

Cyfry powyższe wykazują poważny rozwój tej instytucji, która przy ogólnem zrozumieniu doniosłości samopomocy, mogłaby się przerodzić z czasem w dużą instytucję ubezpieczeniową.

Po przedłożeniu powyższego stanu kasowego p. Kopczyński, imieniem komisji rewizyjnej, podnosząc wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych, postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Zebranie uchwaliło wniosek ten jednogłośnie

PREZES DR KRAJEWSKI HONOROWYM CZŁONKIEM ZWIĄZKU.

Następnie Zebranie, na wniosek p. **Bobilewicza**, uchwaliło przez **aklamację**, w uznaniu ofiarnej pracy dla Związku **Dr Józefowi Krajewskiemu** godność **członka honorowego**.

Na wniosek p. gen. Hohenauera, dokonano wyboru nowego prezydjum, do którego weszli:

Prezes: Dr Czapliński Juljan, wiceprezesi: 1. Gen. Springwald Stanisław, 2. Radca Kubalski Edward, 3. Królik Ant.

Komisja Rewizyjna: Seifert Mieczysław, Dr. Matus H., Kopczyński Bruno, Rudolf Franciszek, Tchórzowski Cyryl; zastępcy: Inż. Bobilewicz, Klohes Adam.

Sąd Polubowny: Dr Muczkowski Józef, Oskarbski płk, Wysoczański Adolf; zastępcy: Dr. Wyród Jan, Kłoczek Andrzej.

W ciągu dyskusji zabierali głos: sekretarz Salabura, Dr. Krajewski, inż. Stekel, p. Górka, dyr. Wojciechowski, zgłaszając szereg wniosków, w sprawie spensjonowania już wysłużonych pracowników, w sprawie zamierzonego podatku od dodatków, zrównania emerytów b. państw zaborczych z polskimi, nominacji urzędniczek i t. d.

Zebranie zamknął przewodniczący o godzinie 1'30.

Zniżki kąpielowe.

Jak w poprzednim numerze „Jedności" podaliśmy, Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego poczynił starania w krajowych Zakładach kąpielowych o udzielenie zniżek kąpielowych dla członków Związku i ich rodzin.

Starania te — jak dotąd — przyniosły bardzo nikły rezultat.

RABKA, o której zniżki ludzie najwięcej się ubiegają, w tym roku nie udzieliła Związkowi upoważnienia do udzielania zniżek do tamtejszych kąpieli, ale oświadczyła, że Zakład Rabczański na rok bieżący **będzie sam** udzielał ulg wszystkim rodzinom urzędników państwowych we wszystkich trzech sezonach kąpielowych, od 1 maja do 30 września, za okazaniem odnośnej **państwowej legitymacji**, a ilość zabiegów wydanych z opustem uzależnia jedynie od piśmiennej ordynacji lekarskiej.

Ulgi te przedstawiają się jak następuje:

I. klasa:

Wanna duża zł. 6.50, dla urzędników państw. zł. 5.
Wanna średnia zł. 5.50, dla urzędników państw. zł. 4.
Wanna mała zł. 4.50, dla urzędników państw. zł. 3.
Gazowa duża zł. 7, dla urzędników państw. zł. 5.50.
Gazowa średnia zł. 6, dla urzędników państw. 4.50.
Borowinowa zł. 7, dla urzędników państw. zł. 5.50.

II. klasa:

Wanna duża zł. 5, dla urzędników państw. zł. 4.
Wanna średnia zł. 4, dla urzędników państw. zł. 3.
Wanna mała zł. 3, dla urzędników państw. zł. 2 itd.

Związek czyni dalsze starania o wydatniejsze zniżki w Zakładzie Rabczańskim, bo przy tych znikomych zniżkach nie wielu urzędników będzie mogło korzystać z tych kąpieli.

SZCZAWNICA oznajmiła, że w tamtejszym Zakładzie urzędnicy państwowi i samorządowi będą korzystać ze zniżki 50% zdrojowego i 25% na zabiegach leczniczych.

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ w Województwie Śląskiem przyznało członkom Związku 50% zniżki w taksie kuracyjnej i 10% na zabiegach leczniczych.

GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ w powiecie Pszczyńskim — Zarząd kąpielowy doniósł, że zniżki dla członków Związku obowiązywać będą w roku 1929, tylko od 15 maja do 15 czerwca i od 1 do 30 września i będą wynosić:

Taksa kuracyjna zł. 10 zamiast zł. 25; picie solanki zł. 3.75 zamiast zł. 5; kąpiel solankowa zł. 2.50 zamiast zł. 4; kąpiel parowa zł. 3.50 zamiast zł. 5.

Od 16 czerwca do 31 sierpnia Zakład ten nie będzie udzielał żadnych zniżek.

Z innych Zakładów nie ma jeszcze odpowiedzi.

J. G.

Co pisze prasa o naszych sprawach.

W krakowskim „Naprzodzie" (Nr. 87) ukazał się artykuł p. t. „Sprawy urzędnicze w rządzie i Sejmie", zaopatrzony podtytułem: „Co P. P. S. uczyniła dla zorganizowanych pracowników państwowych?" Artykuł ten, będący właściwie komunikatem informacyjnym, nadesłanym redakcji „Naprzodu" przez Centralną komisję porozumiewawczą związków zaw. prac. państw., przedstawia szczegółowe zabiegi C. K. W. w rządzie i Sejmie o sprawy urzędnicze w ciągu ostatniej sesji sejmowej, uwypuklając przytem rolę, jaką odegrała w tej akcji P. P .S.

Czytamy tam, że wniosek o przyznanie zaległego za rok 1928, dodatku mieszkaniowego, w formie jednorazowego zasiłku stawiany był przez członków P. P. S. w Sejmie lub Senacie trzy razy, jak wiadomo zawsze bez skutku. Zabiegi podjęte ze strony C. K. W. w celu przeprowadzenia kilku zmian w rządowym projekcie ustawy o dodatku mieszkaniowym, nie doszły znów do rezultatu, z powodu zamknięcia sesji sejmowej.

Z uwagi, że ustawa emerytalna była nowelizowana ustawami lub rozporządzeniami już dziesięć razy, C. K. P. domagała się opracowania i wydania nowej ustawy, co jednak pomimo licznych interwencji u rządu nie dało się uzyskać. Natomiast zjawiła się jedenasta zkolei znana nowela, z 30 marca b. r., zawierająca zmiany art. 1 i 25 ustawy emerytalnej. Wreszcie, jak brzmi komunikat, Prezydjum C. K. P. udało się uzyskać poparcie dla postulatu o zniesienie art. 116 ustawy o służbie cyw. w klubie P. P. S., który uzyskał dla swego wniosku większość.

Fakty powyższe zaopatruje „Naprzód" następującym komentarzem:

„Powyższy artykuł informacyjny... jest chyba dostatecznym dowodem rzetelnych zasług P. P. S. dla świata urzędniczego. Byłoby rzeczą bardzo pożyteczną, aby artykuł powyższy znalazł uważnych czytelników wśród urzędników państwowych... Ujrzeliby wówczas wyraźnie wiele prawd dla licznych pośród nich niestety zupełnie obcych..."

Fakty są faktami, lecz „prawdy" nie są tak znów wśród pracowników państwowych obcemi. Wszak z niedalekiej przeszłości pamiętamy, że P. P. S. okazywała się mniej czułą dla pracowników państwowych, gdy jej faktycznie dogadzało udaremnić rządowe zamierzenia regulacji płac. A to się dziś mści na naszej ciągłej biedzie!

Prasie, reprezentującej interesy urzędnicze przybył ostatnimi dniami nowy organ. Sanacyjna „Gazeta Zachodnia", wychodząca w Poznaniu, rozpoczęła wydawanie perjodycznego dodatku p. n. „Głos pracownika państwowego", jako organu Sekcji Urzędniczej Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast. Dodatek ten ma ukazywać się raz wzgl. dwa razy w miesiącu.

We wstępnym artykule p. t. „Nasze zagadnienia organizacyjne", poddaje autor T. Ziółkowski rozważaniom kwestję zasadniczą, „czy związki urzędnicze mogą być wciągane do polityki?"

Organizacje urzędnicze przechodziły w Polsce, zdaniem autora, różne fazy. Zrazu partje polityczne, zdając sobie sprawę z wielkiego znaczenia, jakie posiada zorganizowany świat urzędniczy, starały się wciągnąć te związki w orbitę swoich wpływów. Doprowadziło to do rozpolitykowania, skłócenia i rozbicia rzesz urzędniczych. Reakcją na to było ogłoszenie programu bezpartyjności, wyrugowania polityki z życia zawodowego. Stan ten był nawet dla organizacji urzędników wygodny z uwagi na częste zmiany rządów, miał jednak ujemne skutki, gdyż w obozie urzędniczym zakwitł bezwzględny materjalizm i egoizm. Nastąpiło rozbicie na zwalczające się związki apolityczne, które konkurowały z sobą w kołataniu u władz o różne „dodatki". Nie było zaś mowy o jakiejś silniejszej reprezentacji politycznej, jedynie zdolnej do walki o urzędnicze prawa na szerszym terenie.

Od czasu przewrotu majowego — pisze p. Żółtowski — nie mamy powodu „ukrywać się wstydliwie za parawanikiem bezpartyjności". Bezpartyjnymi winny być jedynie poszczególne resortowe organizacje zawodowe. Lecz niezależnie od nich „jakkolwiek o nie oparta, winna na terenie bądź parlamentarnym, bądź samorządowym zaistnieć silna reprezentacja polityczna, zdolna zkupić przy swoim sztandarze rzesze urzędnicze.

W tem rozumieniu utworzoną zostaje sekcja urzędnicza w łonie Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, której program, ogłoszony w swoim czasie w „Pracowniku Państwowym" brzmi w najogólniejszem ujęciu: państwa, praca i solidarność. Z tem hasłem organizacja ta przystąpiła do pracy mającej na celu zdobycie własnej reprezentacji urzędniczej i odpowiedniej pozycji w społeczeństwie, „walcząc ramię przy ramieniu z innemi warstwami pracującemi: robotnikami, rzemieślnikami i małorolnymi".

Jak widać, dość szczodra jest „Gazeta Zachodnia" jeśli idzie o... hasła, zresztą już znane oddawna. Tylko że z haseł i obietnic „Zjednoczenia Pracy" nie będzie chleba...

1.

Oręż i pług w Polsce.

Szczególniejsze zamiłowanie do stanu żołnierskiego, oraz rozmiłowanie w życiu wiejskiem i zajęciach rolniczych należą do głównych znamion charakteru narodu polskiego. Liczne i głośne w świecie zwycięstwa naszego rycerstwa ugruntowały i podniosły potęgę Polski do pierwszorzędnego znaczenia w Europie. Jednocześnie pług polski w zachodnich częściach naszej ziemi przyczynił się w głównej mierze do świetnego rozkwitu tamtejszych miast, wsi i miasteczek, zaś we wschodnich jej częściach, a więc na Rusi Czerwonej, Podolu i Ukrainie, posuwając się za orężem polskim i pod jego osłoną, spowodował, iż osadnictwo nasze zamieniło, nietknięte stopą ludzką zarośla i stepy w uprawną ziemię, pokrywając ją kwitnącemi osiedlami. I chociaż wskutek najazdów Turków, Tatarów i Kozaków osiedla nasze we wschodnich prowincjach Polski niejednokrotnie zamieniały się w zgliszcza i pustkowia, to jednak polski pług pod osłoną oręża polskiego — nieraz nawet po kilkunastu latach nieczynności — powracał znowu na te same ziemie i kolonizował je z pomyślnym skutkiem na nowo.

Ta nasza skrzętność kolonizacyjna na ziemiach wschodnich rozpoczęła się już z początkiem wieku XV i — nieustannie wzrastając — przetrwała aż do drugiej połowy XVIII wieku. W tym to bowiem czasie z chwilą ogólnie znanego upadku oręża polskiego, wstrzymaliśmy nietylko dalszy nasz popęd kolonizacyjny w kierunku wschodnim wogóle, ale ponadto rozpoczęliśmy z nad Dniepru nasz odwrót, aż pod wpływem działań wojny światowej, a szczególnie wskutek znanych działań bolszewickich, owoce naszej kolonizacji na Wschodzie uległy całkowitej zagładzie.

Ostatnie niezrównane i ogólnie podziwiane zwycięstwa naszego oręża, dokonane nad wszystkimi wrogami zmartwychwstającej Polski, sprawiły, iż Polska odzyskała znowu swoją pierwotną świetność i swoje militarne znaczenie. Lecz — niestety — polski pług na naszych, częściowo odzyskanych ziemiach wschodnich nie kroczy już jednocześnie śladem oręża polskiego z taką samą, jak dawniej, intensywnością i nieustępliwością. Celem więc podjęcia ponownej polskiej działalności kolonizacyjnej, a zarazem celem wzmocnienia polskiego elementu nietylko pod względem liczby, lecz także pod względem ducha i myśli, powołano do życia bezpośrednio po wojnie polsko-bolszewickiej wojskowe osadnictwo na Kresach Wschodnich, nadając bezpłatnie na własność ziemię pod uprawę rolną, tym wszystkim wojskowym, którzy bili się o Polskę i z tego powodu zostali odznaczeni orderem Virtuti Militari, lub Krzyżem Walecznych. W ten sposób Państwo nasze chciało zarazem przyczynić się również i do poprawy nad wyraz nędznego bytowania materjalnego swoich — jak ówczas ogólnie mówiono — zasłużonych obrońców. Ponadto ze strony Państwa przyobiecano im pewną pomoc materjalną, jak np. bezpłatny przydział drzewa budulcowego i zwrotne zaliczki pieniężne.

Jednakże faktyczne wykonywanie w mowie będącego osadnictwa, wskutek niejednolitego traktowania poszczególnych osadników, wypaczyło pierwotną myśl zdrową i szlachetną, która powinna była sprawie osadnictwa przyświecać. — Najpiorw podzielono kompetujących o nadanie ziemi osadników na oddzielne grupy, jak np. fachowców rolniczych i niefachowców, czadników pozostających w czynnej służbie i osadników emerytów i t. p. — Fachowcy otrzymali kilkudziesięcio morgowe działki, dobrze zagospodarowane, i posiadające zabudowania gospodarcze i domy mieszkalne, a nawet stawy i młyny, zaś niefachowcy podostawali zaledwie kilkunastomorgowe działki, leżące od dłuższego czasu odłogiem, do których nieraz i dostęp był utrudniony. Wojskowym pozostającym w służbie czynnej pozwolono, by na otrzymanej działce osadzili swoich dowolnych zastępców, zaś emerytom nakazano, by na otrzymanej działce natychmiast przystąpili do zabudowania się, oraz by na niej bezwarunkowo osobiście sami się osiedlili, gdyż w przeciwnym razie działki zostaną im odebrane. Co się zaś tyczy przyobiecanej osadnikom pomocy, to dla jednych pomoc zawsze się jakaś znalazła a dla drugich tej pomocy zawsze brakowało. Wobec więc powyższych utrudnień, przeważna część emerytów, zwłaszcza pochodzących z Małopolski, została bezapelacyjnie skreśloną z listy osadników wojskowych.

W końcu uwagi godną jest rzecz, iż Małopolska Wschodnia została wyłączoną z osadnictwa wojskowego, a właśnie w Małopolsce Wschodniej polski duch i polska myśl — niegdyś tutaj tak głęboko zakorzenione — z roku na rok, pod coraz silniejszym naporem Ukrainizmu ustępują wstecz ku Zachodowi. Dla Polski będzie to stratą boleśniejszą i zarazem większą, niż domniemane korzyści, jakie kilka tysięcy osadników, osiadłych poza Małopolską na Kresach Wschodnich, mogą Polsce przynieść wogóle.

Springwald Stanisław.
emer. gen. dyw.

Z chwili.

Rządy „silnej ręki“.

Nastał kurs rządów „silnej ręki“, co spowodowało liczne zmiany na stanowiskach kierujących w stolicy i na najodleglejszej prowincji. W jednym z powiatów, którego stolicą było miasto, słusznie tak zwane Bajorów, po usunięciu, jako zbyt „miękkiego“, długoletniego kierownika powiatu p. N., zamianowano znanego z energji nowego starostę nazwiskiem Bzdyl.

Głuche, i jak to zwykle bywa, niesprawdzone wieści, mówiły, że owa opinja „silnej ręki“ pana starosty Bzdyla sięgała dawnych czasów, gdy jako „praporszczyk“ w wojsku rosyjskiem utrzymywał wyjątkową karność w swym oddziele, w którym jednak, ani jeden żołnierz nie miał przepisanej ilości zębów. Poza tem nic osobliwego nie wiedziano o kwalifikacjach nowego pana starosty.

Tem jaskrawiej zarysował się charakter jego jako człowieka silnej ręki, gdy rozpoczął urzędowanie. Sanację powiatu rozpoczął oczywiście od zmian personalnych, dzięki czemu nie pozostał na miejscu ani jeden z poprzednich urzędników starostwa, z wyjątkiem woźnego Ignacego Trąby, który podobał się panu staroście z powodu marsowego wyglądu i silnego ramienia, dzięki czemu zbyt natarczywi petenci opuszczali pokój audjencjonalny starostwa spieszniej, niśli się to w zwykłych warunkach odbywa.

Naogół jednak nastały w powiecie straszne czasy.

Energja pana starosty wybuchała co chwila z żywiołową siłą. Już w parę dni po objęciu stanowiska zrobił skandal na rezurekcji wielkanocnej, bo gdy ustawiała się procesja, odsunął idącą tuż za baldachimem staruszkę dziedziczkę i zajął jej miejsce. Gdy mu zaś delikatnie tłumaczono, że jest to dawny, zapisany w aktach kościelnych przywilej kolatorki kościoła, odpowiedział: „To mnie nic nie obchodzi. Po Panu Bogu ja tu jestem najwyższa figura!“ Lecz to był tylko mały wstęp do energicznych rządów. Pan starosta rozwiązywał autonomiczne posiedzenia, przeglądał protokoły konferencyjne miejscowego gimnazjum, mieszał się do wszystkiego. Przywódcy stronnictw „opozycyjnych“ niemal nie opuszczali ula. Gdy wybuchła jakaś racicowa, czy pyskowa zaraza, pan starosta, opierając się na niewinnej uwadze raportu powiatowego weterynarza, że chorobie tej podlegają zwłaszcza cielęta półroczne i młodsze, znalazł na to radykalny środek. Wydał nakaz poprostu wybicia wszystkich cieląt w powiecie, urodzonych w ostatniem półroczu. Otrzymał za to przydomek „cielęcego Heroda“. Co prawda, inni obywatele, pamiętni zajścia na rezurekcji, woleli go nazywać „Naszą Najwyższą Figurą“.

Tyle tylko było pociechy, bo zresztą panowały pod tymi rządami tylko płacz i zgrzytanie zębów.

Lecz słońca na niebie gasną, przychodzi też koniec na wielkich ludzi. Koniec zaś na rządy silnej ręki pana starosty Bzdyla przyszedł w sposób przysłowiowy, od tej broni, którą wojował.

Zdarzyło się mianowicie, iż między innemi mądremi rozporządzeniami wydał z początkiem wiosny zakaz jeżdżenia powiatowemi drogami i nakazał policji, by jak najściślej pilnowała wykonania rozporządzenia. Zdumienie nie miało granic. Pośrednio dowiedziano się, że motywem szczególnego zamknięcia dróg był wzgląd na to, że gdy śniegi topnieją i szosy mięknął, od wozów grzęznących czynią się głębokie bruzdy. Należy zatem czekać, aż drogi dobrze podeschną.

Można sobie wyobrazić co się działo w powiecie, gdy policja nie puszczała chłopskich wozów, jadących z gnojem na pola, albo ze zbożem do młynów, gdy wogóle uniemożliwiona została wszelka komunikacja kołowa w powiecie.

Doszło to wreszcie do wiadomości ministra. Pan minister lubiał z zasady sprawdzać takie wieści na miejscu, siadł więc do samochodu, swym zwyczajem sam przy kierownicy, nie biorąc ze sobą szofera i pojechał.

Dojechał bez wypadku do granic powiatu bajorowskiego i tu u wstępu przeczytał tablicę, że przejazd zakazany pod karą aresztu. Kilka kilometrów dalej został zatrzymany przez posterunkowego. Minister, nie zdradzając swego incognito, podał adres swego nieobecnego szofera, lecz ponieważ wzbraniał się przedstawić legitymację, posterunkowy wsiadł do auta i kazał jechać do niedalekiego już Bajorowa. Minister ciekaw, co z tego dalej będzie, pojechał.

Był już wieczór, gdy stanęli przed komendą policji. Tu już posterunkowy wraz z dyżurnym kolegą zajęli się energicznie podróżnym i mimo oporu z jego strony, zamknęli go do ula. Minister w tej ostateczności zdradził już swe incognito, ale nie bardzo mu wierzono. Na każdy wypadek dyżurny poszedł do starosty z meldunkiem. Ale starosta był zajęty w kasynie ważną czynnością „ciągnięcia“ ferbla, przyczem nie wolno było znosić mu jakichkolwiek raportów służbowych. Gdy zaś któryś z partnerów na prośbę policjanta coś mu tam bąknął, pan starosta machnąwszy ręką, powiedział tylko tyle: — Niech siedzi do jutra. Znam ja tych ptaszków, co to udają w kozie ministrów!

Dopiero nazajutrz, już o jasnym dniu, gdy starosta siedział już w biurze, wpadł do niego komendant policji spocony i wzburzony w najwyższym stopniu.

— Niechże to wszyscy djabli! — krzyczał. — Co mi zrobili te cholery, te baranie łby, te psie kanalje posterunkowi! Zamknęli samego ministra do paki! Siedział tam całą noc!

Pan starosta uczuł nagle zimny pot na czole, ale nadrabiał miną.

— Eh! Może bujda!

— Jakże? Wizytuję dziś rano areszt, jak zawsze. Patrzę, kto leży na pryczy... Minister, jak Boga kocham! Znam go przecie dobrze. Codzień oglądałem go, gdy służyłem w Warszawie w Głównej Komendzie.

Pan starosta zerwał się z fotelu.

— Czemuś go pan tu nie przywiódł?

— Bo się za nic nie chciał ruszyć. Kazał mi przyprowadzić pana starostę do siebie.

Pan Bzdyl, nie wdziewając nawet kapelusza, poleciał wyciągniętym kłusem przez rynek do aresztów, a grubasek komendant pobiegł za nim, nie mogąc nadążyć.

Co tam było między ministrem a starostą, nikomu nie wiadomo, bo rozmowa odbywała się w cztery oczy. Wiadomo tylko tyle, że minister, powróciwszy do Warszawy po tej sanacyjnej ekspedycji, musiał poddać starannej asanizacji swe ciało, na którem nieoczekiwany nocleg w kordygardzie powiatowej pozostawił gęste ślady. Zaś w kilka dni później pan starosta Bzdyl w słusznem rozumieniu ze strony władzy, że po tak zamaszystych rządach musi być zmęczony, otrzymał propozycję dłuższego wypoczynku.

I powróciły znowu rządy miększej ręki. Pozostało jedynie w powiecie wspomnienie „silnych rządów“, od którego mieszkańcy zażegnywają się tak, jak od głodu, ognia i wojny.

L.

Zjazd Powiatowych Stałych Delegacyj

Pracowników państwowych Województwa tarnopolskiego.

Dnia 14 kwietnia b. r. odbył się Zjazd wojew. i doroczne Walne Zgromadzenie Związku Stałych Delegacyj Pracowników Państwowych w Tarnopolu, któremu przewodniczył prezes Związku: Zygmunt Turecki. Po przywitaniu delegatów powiatowych i członków miejscowych, jakoteż reprezentantów władz, zwrócił prezes uwagę na niezwykłe i tak poważne położenie Państwa w dobie obecnej i wezwał członków do tem silniejszego zespolenia z naszym Wojewódzkim Związkiem i do pracy dla dobra Państwa, celem poparcia zamierzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie z całorocznej czynności Wydziału złożył sekretarz, prof. Pelczarski, akcentując wymownymi argumentami, ile trudów i pracy miał do pokonania nasz prezes, jako delegat do Centralnego Związku w Warszawie, aby tam, wraz z innymi delegatami Woj. Związków wykołatać u Rządu i u ciał ustawodawczych te niewielkie zdobycze, które choć w części ulżyły nędzy urzędniczej. Zwrócił też uwagę i napiętnował w wymownych słowach tę apatję i marazm wśród niektórych dykasterji miejscowych, a większy jeszcze po powiatach, gdzie członkowie nie

poczuwają się do obowiązku brania udziału w pracy organizacyjnej i do pomagania Wojew. Związkowi, aby podtrzymać dawną o nim opinję, że jest to Związek najlepiej zorganizowany i najliczniejszy ze wszystkich Wojew. Związków w skład Centralnego Związku w Warszawie wchodzących.

Pan wiceprezes Dr Wysoczański, referował sprawę urządzenia w Tarnopolu na rok przyszły w kwietniu akademji uroczystej„ a to z powodu 10-lecia istnienia stanu urzędniczego w Polsce i 10-lecia naszego Wojew. Związku St. Dele. Prac. Państwowych. Referent wykazał w pięknych i dobitnych wyrazach, że dobrze byłoby tę uroczystość urządzić jaknajwspanialej, bo ona nie tylko podniosłaby na duchu te zgorzkniałe i ospałe jednostki wśród mas urzędniczych, ale zapaliłaby ogół urzędniczy do czynu i pracy tak dla dobra Państwa, jakoteż do podniesienia godności i powagi stanu urzędniczego, upadającego z roku na rok w opinji społeczeństwa. Temsamem zwrócilibyśmy na poczynania nasze uwagę sfer decydujących w Państwie i dali dowód, żeśmy pracą naszą w ostatnich latach 10-ciu w znacznej części przyczynili się do wzrostu dobrobytu i potęgi Państwa. Po dyskusji, w której zabierali głos między innymi: p. radca Kochman, prof. Mazur i prezes Krzyżanowski, uchwalono taką uroczystość urządzić, a na czele komitetu urządzającego tę akademję stanie jako protektor p. Wojewoda.

Następnie zabrał głos p. Prezes, jako delegat do Centralnego Związku w Warszawie i wykazał rezultaty pracy całorocznej tego naczelnego Związku, obejmującego prawie wszystkie Związki całej Polski i jego poczynania w konferencjach z Rządem, jakoteż z ciałami ustawodawczemi. Wśród wielu pomniejszych zdobyczy, wskazał Prezes na najważniejsze: dodatki do płac i na mieszkanie, już otrzymane i otrzymać się mające: 70 procent 1 miesięcznej płacy, dodatek mieszkaniowy za rok 1928 i wyrównawczy z powodu wzrostu drożyzny od roku 1926 do dziś w wysokości 10 do 15 procent od obecnej płacy. Tego domagać się będzie Centrala nasza w czasie najbliższym sama i przez zwołanie Kongresu urzędniczego do Warszawy na miesiąc następny. Pominąć też nie sposób najważniejszej zdobyczy, t. j. uzyskanie stabilizacji funkcjonarjuszów państwowych i zniesienie § 116, oraz dla emerytów usunięcie 3 proc. podatku „na emeryturę“ i wolność zajmowania posad w urzędach państwowych i autonomicznych. Chyba jak na 1 rok, to już pewien sukces! Przyznali to sami członkowie, którzy w dyskusji nad temi sprawami głos zabierali i wyrazili Prezesowi podziękowanie oklaskami za trudy i pracę w ubiegłym roku.

Na tem zebraniu dokonano też wyboru Prezydjum Wojew. Związku, do którego został wybrany prezesem prof. Turecki, poraz 10-ty, wiceprezesem p. nacz. Urzędu Wojew. Dr Wysoczański, ponownie i dyr. gimn. Dr Filar z Trembowli. Nadto wybrano komisję szkontrującą i Sąd honorowy w składzie mało co zmienionym, jak ub. roku. Uchwalono wkładkę na rok bieżący od członka 1 zł. z płacy majowej i polecono Wydziałowi w najbliższym czasie zająć się zorganizowaniem i pobudzeniem do życia powiatów nieczynnych, do których mają wyjechać delegaci z Wydziału Wojew. Związku i ożywienia tych dykasterji miejscowych, z których częstokroć delegaci nie są wysyłani na Zgromadzenie Wydziału.

Nakoniec Prezes zachęcał, jak zawsze, do prenumerowania „Jedności“.

Zygmunt Turecki przewodniczący **Dr K. Wysoczański** zast. przewodniczącego

W. Pelczarski, sekretarz, **J. Urban**, skarbnik.

Do wiadomości.

Na podstawie uchwały Zarządu Głównego Związku Zrzeszeń, Numer ten „Jedności“ zawierający 8 stron druku, wydany w znacznie zwiększonym nakładzie, będzie rozesłany do urzędów, celem zaznajomienia ogółu z ruchem organizacyjnym. O numery okazowe można się zwracać do Administracji „Jedności“ Kraków, ul. Jagiellońska L. 4.

Pogłówne.

W dalszym ciągu wpłynęły do Związku Zrzeszeń Prac. Publ. Wojew. Krakowskiego, od dnia 18 lutego do 24 kwietnia 1929 r., tytułem pogłównego, następujące kwoty:

PT. Sąd Grodzki Podgórze-Kraków zł. 18; Sąd Grodzki karny Kraków zł. 45; Sąd Grodzki karny Tuchów zł. 18; Sąd Grodzki Biała Małopolska zł. 34; Sąd Grodzki Biecz zł. 7; Sąd Grodzki Bochnia zł. 18; Sąd Apelacyjny Kraków zł. 84; Sąd okręgowy Tarnów zł. 140·25; Urzędnicy Sądu Okr. Cywil. Kraków zł. 46; Urząd katastralny Jasło zł. 4; Urząd katastralny Tarnów zł. 6; Urząd katastralny Liszki zł. 6; Miejski Urząd Poboru Opłat i Pod. Pośrednich, Kraków zł. 326; Kierownictwo Obw. pr. brzegu Wisły, Skawina zł. 12; Polski Związek Emer., Inw., Wdów i Sierot kol., Kraków zł. 50; Szkoła pow. im. św. Scholastyki, Kraków zł. 28; Funkcjonarjusze Starostwa Dąbrowa zł. 18; Związek Ofic. W. P. w st. sp. Kraków zł. 146; Kierow. Obwał. Wisły, Sierosławice zł. 12; II. Urząd Skarb. Kraków zł. 16; Kontrola Skarb. Skawina zł. 4; Koło sztygarów Bochnia zł. 34; Urzędnicy Muzeum Nar. Kraków zł. 18; Urząd Katastralny Żywiec zł. 4; Prac. Urz. Skarb. P. i O. SK. Myślenice zł. 8; Grono Naucz. Sz. Zaw. Dokszt. Zator zł. 20; Urzędnicy Sądu Grodzkiego, Biecz zł. 12; Państw. Zakład Arch. Bud. Kraków zł. 8; Pow. Koło Emeryt. Łańcut zł. 5; Państw. Szkoła Zawod. Sułkowice zł. 8; Urząd katastralny, Żmigród zł. 4.

WPP. Inspektor Kontr. Skarb., Oświęcim zł. 2; Wendeker Franc. zł. 4; Gerhardt F. zł. 2; Inż. Bodniak Jan zł. 4; Skompski Wojc. zł. 4; Sikorski J. zł. 2; Jasiński A. zł. 4; Cynarski Paweł zł. 1; Daniec Fr. zł. 4; Wałęga A. zł. 2; Sierosławski J. zł. 2; Wetscherek G. zł. 2; Kotowski Florjan zł. 2; Wicherek J. zł. 1; Jurczyk M. zł. 4; Różycki Wł. zł. 4; Strzałkowski K. zł. 2; Niemczynowski Wład. zł. 2. Łodyński Włodz. zł. 4.

Inż. Stekel, skarbnik.

—————oOo—————

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli: A. Wałęga, Kraków zł. 1; A. Maresch, Przemyśl zł. 3.50; Jan Garstka, Trembowla zł. 1; St. Grabowski, Cieszyn zł. 1; Teodor Czekieła, Żurawno zł. 1; Michał Jurczyk, Brzeżany zł. 1; Stefan Głowacki, Bircza zł. 2; Tomasz Malicki, Tarnopol zł. 1.

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

P. Edwardowi H. w Kołomyji. Zaopatrzenie emerytalne Panu się nie należy — albowiem nie ma Pan 10 lat faktycznej służby, ani też nie zaszedł u Pana wypadek, któryby uzasadnił przyznanie Panu emerytury przed wysłużeniem 10 lat. Policzenie służby wojennej do emerytury w podwójnym wymiarze i policzenie obowiązkowej służby wojskowej ma tylko wpływ na wymiar emerytury, lecz nie uzasadnia nabycia prawa do emerytury.

P. Klemensowi Z. w Żywcu. Od dekretu przenoszącego Pana na emeryturę, względnie od wymiaru emerytury może Pan wnieść tylko rekurs do Min. sprawiedl. Reaktywowania żądać nie można. Od orzeczenia komisji lekarskiej może się funkcjonarjusz państw. odwołać do komisji lekarskiej II. instancji, jeżeli przedłoży świadectwa prywatnych lekarzy, stwierdzające stan zdrowia w sposób odmienny od komisji lekarskiej I. instancji. Doliczenie lat do wymiaru emerytury zależy wyłącznie od orzeczenia komisji lekarskiej. W razie przesiedlenia się emeryta w ciągu roku po spensjonowaniu należy mu się zwrot udowodnionych kosztów, ale tylko do wysokości ryczałtu (tj. 75% miesięcznego, dwu, lub trzechmiesięcznego uposażenia, zależnie od członków rodziny). Zaliczenie do nowych grup egzekutorów sądowych, odnosi się tylko do b. podurzędników sądowych, którzy pełnili czynności egzekucyjne. Pragmatykę służbową nabyć Pan może w księgarni Hoesicka w Warszawie i w innych księgarniach trzymających książki prawnicze na składzie, np. Gebethner, Frommer i t. d. w Krakowie.

Ewe 3790. Orzeczenie Najw. Tryb. Adm., o którem Pan wspomina, odnosi się do wykładni art. 25 ust. em. (zajmowanie stanowiska w instytucji państwowej lub samorz. przez emeryta) i wobec uchylenia art. 25 ust. em. z dniem 1 kwietnia b. r. nie ma obecnie znaczenia. Niezależnie od tego jesteśmy zdania, że należy się Panu dodatek na żonę, gdyż Kasa Chorych nie jest instytucją państwową, lecz mogłaby być uważaną co najwyżej za instytucję samorządową w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Należy więc o dodatek upomnieć się, a w razie odmowy wnieść rekurs.

P. Józefowi S. w Brodnicy. Ma Pan zupełną rację. Przeciw zarządzeniu Izby skarbowej należało wnieść rekurs. Ponieważ termin do rekursu upłynął — niech Pan spróbuje wnieść przedstawienie.

PT. Koło Emeryt. Państw. w Mielcu. Wypłata dodatku ekonomicznego za żonę, z którą ożenił się emeryt, po przejściu w stan spoczynku, należy się od 1-go następnego miesiąca po wniesieniu podania o ten dodatek. Patrz art. 36 ustawy emer. z roku 1929.

Walne Zgromadzenie Związku Emerytów

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku emerytów, wdów i sierót odbędzie się w sali Sądu okręgowego, przy ul. Grodzkiej, obok kościoła św. Piotra w Krakowie, w niedzielę dnia 12 maja b. r., o godz. 10, względnie 10.30 rano, z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu, 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału, 4) Sprawozdanie kasowe i uchwalenie absolutorjum, 5) Wybór prezesa, 6) Wnioski Wydziału i uchwalenie wkładek, 7) Wnioski i interpelacje członków.

Uprasza się o liczny udział w zgromadzeniu. Zaproszeni przez członków goście mile widziani.

OGŁOSZENIE!

Po Walnem Zgromadzeniu Zw. Zrzesz., dnia 21 b. m. znaleziono skórzaną tytonierkę. Zgłosić się w Adm. **„Jedności“**, ul. Jagiellońska 4.

Ceny ogłoszeń

1. strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy Zł. —·75	Nadesłane III łamowa 1 mm. 1 łam. Zł. —·40
2. i 3. „ III „ 1 mm. 1 „ Zł. —·60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —·15
W kronice III „ 1 mm. 1 „ Zł. —·50	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —·08

Układ tabelaryczny 50% drożej. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Popierajcie tych, którzy się u nas ogłaszają!

Prenumerujcie „Jedność“!

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.